

Kto zapłacił za konferencję bliskowschodnią?

20 marca 2019

Dzięki organizacji szczytu bliskowschodniego w Warszawie Polska z rozmachem zepsuła sobie relacje z Iranem, pokazała całemu światu, że wykona każde amerykańskie zlecenie bez mrugnięcia okiem, usłyszała obraźliwe uwagi od delegacji izraelskiej. Teraz okazuje się, że bilans strat trzeba jeszcze uzupełnić.

Jak dowiedziało się Radio ZET, Polska pokryła całość kosztów konferencji, która w zgodnej ocenie polskich iranistów i ekspertów od Bliskiego Wschodu nie przyniosła Warszawie żadnego pożytku. Chociaż oficjalnie wydarzenie miało dwóch organizatorów – Polskę i Stany Zjednoczone, to pieniądze za jego organizację wykladała tylko jedna strona. I nie było to światowe supermocarstwo, na którego zlecenie cała rzecz się odbywała.

2 233 491 zł i 32 grosze – to dokładna kwota wyłożona przez polski MSZ na zjazd, na którym ogłoszono Iran głównym zagrożeniem dla pokoju na świecie, a izraelski premier Netanjahu lansował się, na użytek własnej kampanii wyborczej, jako odpowiedzialny i odważny przywódca. Katarzyna Sobiecka, dyrektor biura rzecznika prasowego ministerstwa wprost przyznała, że Amerykanie nie dołożyli się do pokrycia kosztów pobytu gości oraz przeprowadzenia konferencji.

To nie wszystkie wydatki – swoje kosztowało również zabezpieczenie wydarzenia przez postawione w stan nadzwyczajnej gotowości siły policyjne. Rzecznik prasowy Komendy Głównej insp. Mariusz Ciarka nie chciał jednak przekazać dziennikarzom, ilu dokładnie funkcjonariuszy skierowano do służby, zasłaniając się ustawą. Ile więc w tych dniach wydały służby, nie dowiemy się w ogóle.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu